

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXXII Nr 42 (9859)

KOSZALIN, SŁUPSK. Sobota, niedziela, 18-19 II 1984 r. Cena 5 zł

Przed rolniczą wiosną

Z czym na pola...

Ostatnio znacznie nasililo się tempo prac poprzedzających start rolnictwa do wiosennych zabiegów na polach, a kalendarz przypomina, że za kilkanaście dni przypada pierwszy termin sprawdzenia stanu gotowości zaplecza technicznego i usługowego rolnictwa. Na plan pierwszy w tych przygotowaniach wysuwa się zaopatrzenie w nawozy mineralne. Warto przypomnieć, podaż ich była duża w ub. roku. Wprowadzenie bonifikat przy zakupie, obowiązujących w styczniu i lutym, zwiększyło liczbę klientów w magazynach nawozowych. Koszalińskie GS-y sprzedały w styczniu trzykrotnie więcej nawozów azotowych niż w tym samym miesiącu 1983 r., a nawozów potasowych prawie sześciokrotnie więcej. Rolnicy w województwie słupskim zwiększyli zakup nawozów w styczniu, w porównaniu z grudniem, o ponad 180 proc. Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” w obu województwach podjęły starania o dodatkowe przydziały, bo zapasy nawozów są prawie na wyczerpaniu, a chętnych do kupna nadal wielu. Obecnie rolnicy zabiegają głównie o saletę amonową, a więc o nawozy z grupy azotowych, potrzebnych do głównego zasilania roślin ozimych.

(dokończenie na str. 2)

Irak gotowy

do zawieszenia broni

Paryż (PAP). Prezydent Saddam Husein ponownie oświadczył, iż Irak jest gotów wstrzymać ataki na zaludnione rejony Iranu i rozpocząć z Teheranem negocjacje pokojowe. W listach do prezydenta Gwinei Ahmeda Seku Toure i premiera Indii Indiry Gandhi, prezydent Iraku stwierdził, iż ko lejne apele o pokój powinny być kierowane do Iranu, ponieważ Te heran odrzucił wszystkie dotychczasowe wezwania o wstrzymanie ognia. Adresaci listu Huseina zaapelowali ostatnio w imieniu Konferencji Islamskiej i ruchu niezależnych o podjęcie rozmów pokojowych.

Sprawa Libanu

w Radzie Bezpieczeństwa

Nowy Jork (PAP). Rada Bezpieczeństwa odroczyła do przyszłego tygodnia debatę w sprawie za stąpienia tzw. międzynarodowych wojsk rozjemczych w Libanie si łami pokojowymi ONZ. Jak wia domo, z inicjatywą tego posu nienia wystąpiła Francja. Wielu członków rady uznało pro pozycję francuską za praktyczną w obecnej sytuacji w Libanie. Stany Zjednoczone wyraziły got owość rozpoczęcia negocjacji w tej sprawie bez warunków wstęp nych, sugerując jednak, że siły ONZ powinny być rozmieszczone nie tylko w Bejrucie, ale na te rytoryum całego Libanu. Obserwatorzy w ONZ zwracają uwagę, że sprawa rozmieszczenia sił ONZ w Libanie jest kwestią delikatną i w trakcie debaty mo że dojść do konfrontacji stano wisk stron, mających przeciwstawne poglądy co do sposobu uregulowania problemu libańskiego.

Wystąpienie delegata Polski na konferencji sztokholmskiej

Sztokholm (PAP). W piątek na posiedzeniu plenarnym konferencji sztokholmskiej zabrał głos szef delegacji polskiej, amb. Włodzimierz Konarski. Stwierdził, że istotą obecnej dyskusji jest określenie przedmiotu dalszych, konkretnych prac konferencji. Nie jest to łatwe zarówno ze względu na różną ocenę sytuacji w Europie i istniejących zagrożeń, jak i różne propozycje ich usunięcia. Zdaniem delegacji polskiej każde rozwiązanie tego problemu musi opierać się na wzajemnym zaufaniu i poszanowaniu interesów bezpieczeństwa wszystkich uczestników konferencji.

Wskazując na gotowość Polski do rozważenia szeregu środków budowy zaufania, które są przedmiotem zainteresowania innych państw, amb. Konarski powiedział równocześnie: „Domagamy się tego samego od naszych partnerów, aby nasze interesy i po-

pozycje były traktowane w taki sam sposób”. Ambasador Konarski zaproponował rozważenie „szerokiego i zintegrowanego podejścia”, uwzględniającego różne interesy bezpieczeństwa i różne środki, oparte

(dokończenie na str. 2)

Dziś obraduje XV Plenum KC PZPR

Dziś w Warszawie odbędzie się XV posiedzenie plenarne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, poświęcone głównie organizacyjno-programowym założeniom krajowej konferencji delegatów PZPR. Plenum dokona oceny kampanii sprawozdawczo-wyborczej w PZPR.

Konferencja prasowa w Biurze Rzecznika Rządu

Lepszy rynek, lecz braków niemało

Wzrost produkcji na rynek jest jednym z priorytetowych zadań naszej gospodarki w tym roku. Z zapisanych w centralnym planie zamierzeń wynika, że produkcja przemysłowa w br. powinna wzrosnąć o ok. 4,5 proc., a dostawy towarów na rynek — o 7 proc. Przewiduje się zwłaszcza znacznie większe dostawy artykułów żywnościowych — o ponad 10 proc. w stosunku do ubr.

O zamierzeniach dotyczących tegorocznej produkcji rynkowej, jak również możliwościach wykonania planowanych zadań mówiono 17 bm. na konferencji prasowej wicepremiera Zbigniewa Szalajdy. Z podanych przez wicepremiera informacji wynika, że niemal we wszystkich grupach towarowych przewiduje się zwiększenie dostaw rynkowych w stosunku do

ubr., a dostawy niektórych wyrobów powinny przekroczyć poziom uzyskanych w czasach największej produkcji. Dotyczy to m. in. automatów pralniczych, maszyn do szycia, radiodiodników stereofonicznych, telewizorów kolorowych, radiomagnetofonów, obuwia skózanego, okryć i ubiorów z tkanin i białizny

(dokończenie na str. 2)

Polska — ZSRR

Rozszerzenie współpracy w rolnictwie

W Warszawie podpisano protokoły o planie współpracy polsko-radzieckiej w rolnictwie w 1984 r. oraz o kierunkowym programie współpracy naukowo-technicznej i wymiany towarowej w tej dziedzinie na lata 1986—90. Dokumenty te, przewidujące wzmożenie i konkretyzację dotychczasowych form współpracy, wynikających z wieloletnich i rocznych umów.

W czasie obecnych rozmów podsumowano efekty polsko-radzieckiego współdziałania w rolnic-

twie w 1983 r. Obustronnie korzystna współpraca obu krajów w rolnictwie i gospodarce żywnościowej jest sukcesywnie rozszerzana i konkretyzowana. Dla naszego rolnictwa duże znaczenie mają m. in. dostawy radzieckich traktorów i innego sprzętu rolniczego. W 1983 r. otrzymaliśmy z ZSRR 100-tysięczny ciągnik. Dostarczenie ok. 650 tys. ton radzieckiej pszenicy pozwoliło nam na zmniejszenie brudności w tym zakresie wywołanych restrykcjami amerykańskimi. (PAP)

Spotkanie z wiceministrem budownictwa

Rozpocznie się budowa oczyszczalni w Grzybowie

(Inf. wł.) Wczoraj w Koszalinie odbyło się spotkanie z wiceministrem budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, Edwardem Waszakiem. Poświęcone ono było problemom związanym z realizacją na terenie woj. koszalińskiego zadań w dziedzinie rozbudowy infrastruktury technicznej do roku 1985 i w latach 1986—90. Wiadomo, że niedorozwój tejże infrastruktury jest obecnie istotną barierą, zwalniającą dalszego postępu w budownictwie mieszkaniowym oraz gospodarce turystycznej. W spotkaniu, które prowadził wicewojewoda Jacek Czayka, uczestniczyli m. in.: sekretarz Komitetu Wojewódzkiego partii w Koszalinie Jan Kuć, dyrektor

Zrzeszenia Budownictwa Przemysłowego w Bydgoszczy Erwan Gamba, dyrektor „Hydrobudowy” z Włocławka Kazimierz Musiał oraz dyrektorzy przedsiębiorstw budowlanych i zainteresowanych organów administracyjnych województwa. Szczególnie wiele uwagi podczas spotkania poświęcono inwestycjom ciepłowniczym. Podjęte decyzje pozwalają z nadzieją patrzeć na przyszłość budownictwa mieszkaniowego w woj. koszalińskim. Jedną z nich dotyczyła projektowanej grupowej oczyszczalni ścieków, zlokalizowanej w Grzybowie k. Kołobrzegu. Ustalono, że włocławska „Hydrobudowa” w II kwartale br. przystąpi do jej budowy. (Jap)



17 bm. w dniu 80. rocznicy urodzin prof. Czesława Bobrowskiego złożył Jubilatowi wizytę prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Premier przypomniał zasługi Cz. Bobrowskiego w okresie powojennej odbudowy gospodarki kraju, a także jego wybitny wkład naukowy i pedagogiczny w dziedzinie nauk ekonomicznych. W ostatnich latach prof. Cz. Bobrowski działając aktywnie w Komisji ds. Reformy Gospodarczej oraz przewodnicząc Konsultacyjnej Radzie Gospodarczej wniósł doniosły wkład w tworzenie programu przezwyciężenia kryzysu. W. Jaruzelski złożył Jubilatowi życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra kraju, zdrowia i wszelkiej pomyślności. W spotkaniu uczestniczyli: wicepremier Manfred Gorywoda i min. ds. reformy gospodarczej Władysław Baka. (PAP)

Fot. CAF — M. Langda — telefoto

Plenum KM PZPR w Słupsku

Umacnianie ideowe i polityczne partii

(Inf. wł.) Wczoraj na posiedzeniu plenarnym obradował Komitet Miejski PZPR w Słupsku. Główny temat obrad, którym przewodniczył sekretarz KM Roman Kurkiewicz i w których wzięł udział sekretarz KW Mirosław Kondrat, stanowiący zadania związane z dalszym ideowym

i politycznym umacnianiem bliskiego koło 10-tysięcznej słupskiej organizacji partyjnej. W imieniu egzekutywy referat wprowadzający do dyskusji wygłosił sekretarz KM Jan Mazurek. Mówca wskazał w swym

(dokończenie na str. 2)



NA ŚWIECIE

Ani wojenne demonstracje w Stanach Zjednoczonych

Przed amerykańską bazą wojskową Costa — Mesa, na południu stanu Kalifornia, odbyła się demonstracja protestacyjna przeciwko militarystycznemu kursowi administracji USA. Jej uczestnicy zażądali od Waszyngtonu położenia kresu absurdalnemu wyścigowi zbrojeń i przystąpienia do konstruktywnych rokowań ze Związkiem Radzieckim na temat kontroli zbrojeń. Do rozpadzenia demonstracji władze użyły sił policyjnych. Zatrzymano około 30 osób.

Plan przemieszczenia „marines” w Libanie

Ronald Reagan zatwierdził plan dyslokacji stacjonujących w Bejrucie żołnierzy amerykańskiej piechoty morskiej „Marines” stacjonującej w rejonie lotniska bejruckiego, w ciągu najbliższych 30 dni zostaną przetransportowani na okręty amerykańskiej VI floty, znajdujące się w pobliżu wybrzeży Libanu. W myśl zatwierzonego planu, w samym Libanie ma pozostać około 500 żołnierzy USA, których zadaniem będzie strzeżenie ambasad amerykańskiej oraz szkolenie armii libańskiej.

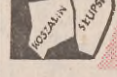
W KRAJU

Stypendia dla młodych twórców

Umożliwienie twórczego startu młodym artystom jest ważną sprawą dla rozwoju polskiej kultury. Z myślą o rozwiązywaniu tego problemu minister kultury i sztuki powołał Komisję ds. Stypendiów Artystycznych dla młodych twórców, która dokonała pierwszego rozdziału stypendiów. Przyznano ich łącznie 377, w tym 315 dla absolwentów uczelni plastycznych; pozostałe dla młodych muzyków (38) oraz absolwentów wyższych szkół teatralnych i filmowych (24).

M/s „Major Hubal” dla floty PZM

Na pochylni „Wulkan” Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, położono 17 bm. stępkę pod budowę masowca o nośności 33,5 tys. ton przeznaczanego dla Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie. Armator ten zamówił w stoczni sześć podobnych. Nowy statek otrzymał ma imię ms. „Major Hubal”.



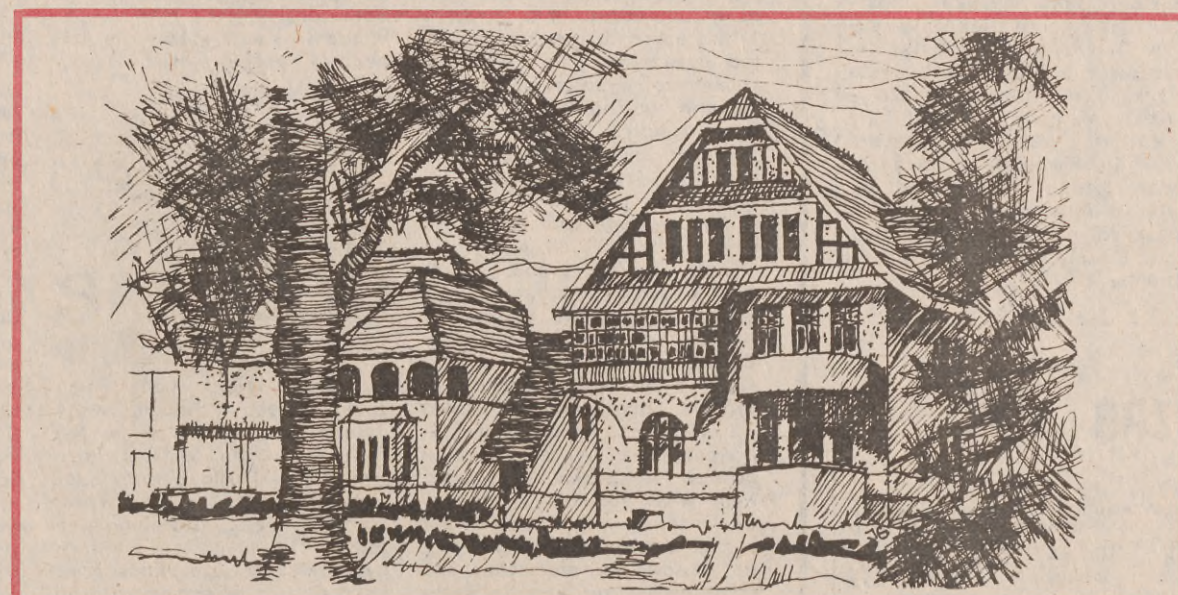
W REGIONIE

Pęczyrno najlepsze

Brzeźno. W gminie Brzeźno podsumowano wyniki konkursu na najlepsze sołectwo. Pierwsze miejsce zajęła wieś Pęczyrno. Rolnicy z tej miejscowości sprzedali z każdego hektara ponad 10 q zbóż, 4,9 q żywca i 475 l mleka, w sumie produkty za 90.300 zł. Drugie miejsce uzyskał Więcfaw, a trzecie Pótleb. Obecnie władze tej gminy omawiają wyniki konkursu na zebraniach wiejskich. Chodzi o zwiększenie poziomu produkcji we wszystkich gospodarstwach indywidualnych. (bog)

Nabór do szkół wojskowych

Koszalin. Spotkali się tu członkowie Wojewódzkiej Komisji Koordynacyjnej, zajmującej się naborem młodzieży do wojskowych szkół zawodowych i wyższych uczelni oficerskich. Uczniom szkół średnich — podkreślono — trzeba przybliżyć tradycję i współczesność wojska polskiego. Konieczne jest pokazanie różnych uczelni, które sposobą do zawodu żołnierza. Nie chodzi o formy akcyjne, ale systematyczną działalność placówek oświatowych, organizacji młodzieżowych, organizacji paramilitarnych, poradni zawodowych itp. (wk6)



Z TEKI ARCHITEKTA

Szczecińsk. Fragment zabudowy ul. Wielkiego Proletariatu — widok od strony parku.

Rys. Jerzy GASIUL

Przed 30 laty Głos Koszaliński donosił:

W tym roku przystąpiono do zabudowy śródmieścia Koszalina. Trwa odgruzowanie terenów przeznaczonych pod budownictwo. W najbliższym czasie rozpocznie się prace przy budowie trzech pierwszych kwartałów nowej dzielnicy, w której jeszcze w tym roku oddanych zostanie do użytku 275 izb mieszkalnych, a w przyszłym roku następnych 270 izb. Budowa starego miasta trwać będzie kilka lat.

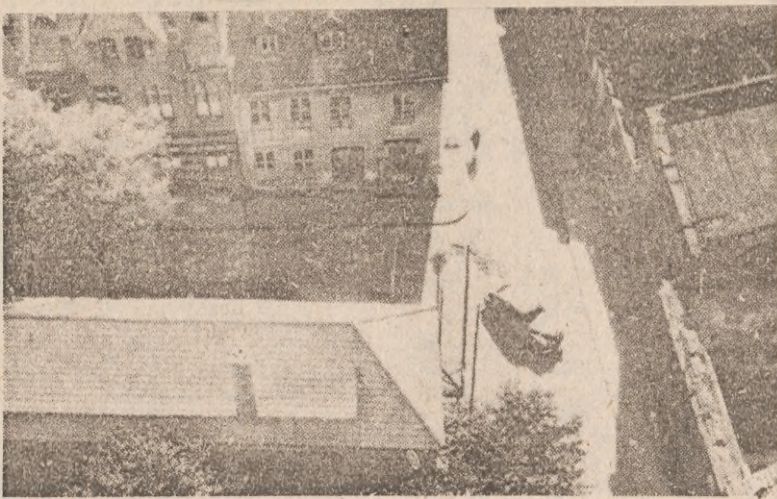
W meczu o mistrzostwo I ligi bokserskiej słupka Gwardia zwyciężyła po zaciętych walkach pięściarzy ze Stali Łabędy 12:3. Najbardziej emocjonującą walkę stoczył Albrecht z Nowarą.

Podczas wykopów pod fundamenty budynków nowej dzielnicy w śródmieściu Koszalina natrafiono na resztki kamiennych fundamentów, wspartych na drewnianych palach, pochodzących z okresu wczesnohistorycznego, a będących prawdopodobnie pozostałością po dawnej osadzie słowiańskiej.

Kina wyświetlają: „Młoda Gwardia” w Koszalinie — „As wywiadu”, „Polonia” w Słupsku — „Wiosna”, „Wybrzeże” w Kołobrzegu — „Spieniony nurt”.

Jeszcze jeden sukces zanotowali hokeiści złotowskiej Spójni. W rozgrywkach eliminacyjnych w Olsztynie o wejście do I ligi złotowianie zajęli pierwsze miejsce w swojej grupie, zwyciężając zespoły Spójni z Warszawy, Koscierzyny i Giżycka.

We współzawodnictwie w 1953 r. załoga miasteckiego POM zdobyła sztandar przechodni przodującego POM Ziemi Koszalińskiej. W ubiegłym roku sztandar



Koszalin lat pięćdziesiątych. Fragment skrzyżowania ulic Włókna Młodych i Brackiej.

Fot. J. Orłowski

ten posiadała załoga POM w Złotowie. W odpowiedzi na wyróżnienie, załoga POM w Miastku podjęła długofalowe zobowią-

zania i do podejmowania podobnych zobowiązań na cześć II Zjazdu PZPR wezwala wszystkie POM w województwie. (mar)

Szachy

Zagadka szachowa

W partii Aljechin — Mindeno (1933) powstała pozycja jak na diagramie (białe: Kc1, Hd4, Wh1, Wh5, Sf3, p. a2, b2, c2, f2, g2, g5, czarne: Kg8, He6, Wf8, Gc6, Se4, p. a7, b7, c7, d6, f5, g7). Ruch mają białe.

Proszę podać zapisem szachowym, w jaki sposób Aljechin zmusił partnera do poddania partii. Rozwiązania prosimy nadsyłać tylko na kartkach pocztowych (z dopiskiem „Zagadka szachowa”) do dnia 25 bm. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem Redakcja „Głosu Pomorza”, ul. Zwycięstwa 137/139, 75-604 Koszalin.

Prawidłowa odpowiedź na zagadkę z dnia 7/8 stycznia br. (partia Bernstein — Capablanca (Moskwa 1914): L.Hb2!! Białe podały się, po 2.Wc2 Hb1 + 3.Hf1 H:c2 czarne wygrywały. Do wygranej prowadzi również ruch 1... Hb1 +.

(msz)



ALJECHIN

Hobby

Fascynacje pani Ireny

Niewielu jest artystów, którzy potrafią łączyć w sobie tak różnorodnych pasji z tak niecodziennymi efektami. Do nich należy Irena Kuran-Bogucka — znana gdańska artystka-grafik. W latach 1948—1950 studiowała w pracowni prof. Tadeusza Kulskiego w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Zajmuje się grafiką artystyczną, drzeworytem i linorytem, a także ilustracją książkową. Wystawiała na wielu ekspozycjach krajowych i zagranicznych. Od prawie czterdziu lat jej nowa pasja jest pracą translatorską, a zwłaszcza piekarską. Właśnie niedawno ukazał się nakładem Wydawnictwa Morskie go tom poezji tego największego współczesnego hiszpańskiego poety w tłumaczeniu i z grafikami Ireny Kuran-Boguckiej. „Od dawna fascynowała mnie muzyka i poezja Hiszpanii — wyznaje we wstępie artystka. Wiersze Lorki były dla mnie tak intensywnym przeżyciem, że bierna lekturna przestała mnie zadowalać. Spróbowałam je tłumaczyć. Rozrywka stopniowo przerodziła się w obsesję, która pochłonięła mnie całkowicie. Celem mojego życia stało się udostępnienie polskiemu czytelnikowi całości sztuki poezji Federico Garcíi Lorki”.

Fot. CAF — Stefan Różnowski



Ciekawe hobby ma inżynier Stanisław Pijanowski — od wielu lat piastujący stanowisko leśnika, do spraw towarstwa w Głuchej Puszczy. Zanim tu osiadł na stałe, wcześniej, po ukończeniu Akademii Rolniczej w Poznaniu pracował jako nauczyciel. To jednak jakby jedyna strona jego życia. Druga, również fascynująca, jest kolekcjonerska — zbierałby przedmioty.

Zbiaractwem pan Stanisław zajmuje się już ponad 40 lat. A wszystko za cześć się od... numizmatów. Dziś je go zbioru są tak liczne, że z trudnością mieszczą się w wszystkich po mieszczeniach leśniczówki.

Leśne siedlisko w Głuchej Puszczy to bez przesady największe muzeum z prywatnymi zbiorami w kraju. Reprezentuje wiele dziedzin — m. in. archeologię, etnografię, towarstwo. Duma właściciela jest także wspaniałe archiwum pełne ciekawych dokumentów i starodruków oraz biblioteka z 12 tys. woluminów. Wiele z tych eksponatów mogłoby trafić do Głuchej Puszczy, pozostawiając niejedną placówkę muzealną.

Muzealia

W Głuchej Puszczy



konale ochroni przed zimą, nie będzie też przeszkadzała w zgłębianiu tajników narciarstwa. Najważniejsza zasada przy kompletowaniu stroju polega właśnie na tym, aby był maksymalnie wygodny i lekki. Raczej nie kożuch, a już w żadnym wypadku kozaczki na obcasach. Podstawą są dobre buty, np. tzw. „zuchy”. Do tego spodnie nie krepujące ruchów — sztruksy lub dresy. W górach przydadzą się też getry, które ostatnio robią ogromną furorę. Można je zrobić na drutach bądź szydełkiem, mogą być gładkie lub w najróżniejsze wzorki. Robi się je bardzo szybko, jeśli więc jeszcze ich nie mamy, z pewnością zdążymy przed wyjazdem. Getry takie, założone na spodnie ociepla nogi, będą również wesołym, młodzieńczym akcentem.

Warto też zabrać z sobą okulary przeciwsłoneczne. Słońce o tej porze roku jest bardzo intensywne, można więc, oczywiście z umiarem, opalać się. Oczywiście jednak chronić. — Promienie słoneczne odbijające się od śniegu mogą je podrażnić.

Najważniejszy podczas urlopu jest dobry nastrój. Wyjeżdżając nań z przeświadczeniem, że nasza kurtka czy buty nie są naj-

nowsze, najładniejsze, najmodniejsze, z góry go przekreśla. Pamiętajmy, że nie jedziemy „zadawać szpanu” na Krupówkach, ale wypocząć. Stroj jest sprawą drugorzędną, gruntu to piękna pogoda. Życze więc słońca!

Fot. CAF — Camera



Moda

Zimowy urlop

Ostatnio w górach śniegu nie brakuje. Dla zwolenników sportów zimowych pogoda jest wprost wymarzona. Wiele z nich z pewnością wybierze się na kilkudniowy urlop. Zawsze jest to przecież znakomita okazja do wypoczynku i regeneracji organizmu.

Sporo kłopotów sprawia przy takich okazjach ubiór. Nie każdy z pewnością ma piękny, puchowy kombinezon czy firmową, pikowaną kurtkę. Można ratować się wówczas wypróbowaną już metodą — przeróbkami. Ze starej, za małej kurtki ortalionowej wystarczy obciąć rękawy, wykończyć sztruksiem czy dzianiną, całość popikować i już mamy ciepłą, wygodną i modną kamizelę. Założona na gruby sweter dos-

Uroda

Dla naszej skóry

Podajemy recepty na kilka płynów korzystnie wpływających na naszą skórę...

WODA RÓŻANA (odświeżająca)
Napar najlepszy z wysuszonych płatków czerwonej róży.

WODA MIĘTOWA (stymulująca)
Napar możemy uzyskać zarówno z mięty suszonej, jak i świeżej. Woda taka dobra jest dla wszystkich skór. Ma właściwości ściągające pory. Poza tym — działaniem antyseptycznym.

WODA SZALWIOWA (ściągająca)

Napar z szalwii jest wspaniałym szczególnie dla skór zanieczyszczonych, z rozszerzonymi porami. Jest też tonizujący.

WODA LIPOWA (łagodząca)
Kąpiel w naparze z lipy jest prawdziwie odmładzająca. Łączy w sobie przykry efektatywność nadmiana ru słońca, którego zażywalimy podczas dnia.

Jean Etienne

Przyroda

Rośliny wiecznego lata

Istną beczką wody...

...jest szczególnie smaczny kaktus comit, który gromadzi ten życiodajny napój w pniu. Miał się tego kaktusa o barwie różowej nadaje się do jedzenia w stanie surowym lub po upieczeniu. Do dziś Indianie używają zagotowanego soku tej rośliny — po dodaniu cukru — jako narodowego napoju zwanego acitron.

Kończaste dziwadła...

...czyli kaktusy są niesłychanie użytecznymi roślinami. W południowej Arizonie sporządzono z nasion ołbrzymiego kaktusa sahuaro pożywną kaszę, z niektórych gatunków kaktusa wyrabia się czapki, koła do wozów; służą też jako materiał budowlany. Kłącza niektórych kaktusów mają smak podobny do smaku ziemniaków i odznaczają się dużą wartością odżywczą.

Na ziemi żyje 2000 gatunków palm...

...najwięcej w tropikalnej Ameryce. Palmy są roślinami bardzo użytecznymi dla człowieka. Kłody służą do budowy domów. Liście pokrywa się dachy, wypłata się z nich kosze i inne naczynia; służą do wyrobu grubych tkanin. Owoce wielu gatunków palm są jadalne. Wyrabia się z nich cukier, napoje alkoholowe, sago, tłuszcz, a nawet liny. Liście wielu palm są wspaniałą jarzyną.

Dzieńmi morza nazywają poeci...

...palmy kokosowe, które stanowią wspaniałe tło dla pniących się fal morskich. Owoc palmy kokosowej — mimo nazwy — nie jest orzechem. Należy go

zaliczyć raczej do pestkowców. Zawarty w nasieniu płyn w miarę dojrzewania staje się gęsty, tłusty, śmietankowaty. Palma kokosowa jest rośliną niesłychanie użyteczną. Dostarcza mleka kokosowego, jadalnego tłuszczu, młode liście stanowią jarzynę. Uzyskuje się z niej rodzaj araku.

Do najosobliwszych roślin...

...należą storczyki, których liczbę określa się na około 12 tys. gatunków. Kwiaty prawie wszystkich storczyków wydzielają zapach wabiący owady. Zapachy są bardzo różne, przypominają tuberozę, różę, konwalię i inne kwiaty. Są jednak i takie gatunki, które wydzielają obrzydliwy zapach gnijącego mięsa. Znana ogólnie woń wanilii pochodzi od amerykańskiego storczyka Vanilla planifolia. Jest to storczyk pnący się po drzewach, specjalnie hodowany w celu uzyskania substancji zapachowych.

Podobną rolę do choinki...

...spełnia w Brazylii kwitnący raz do roku w okresie Bożego Narodzenia storczyk Pleurothallis stenopetala. Całymi nęcącymi jest w okresie kwitnienia zbierany i służy jako tradycyjna ozdoba mieszkaniowa. Niestety, poza dekoracją nie spełnia on żadnej praktycznej roli.



Fot. K. Ratajczyk



Rys. „Eulenspiegel”

Muzyka

Czyżby nowi Beatlesi?

Dużym zaskoczeniem było pojawienie się na czele brytyjskich list przebojów utworu „Relax”, w wykonaniu zespołu o oryginalnej nazwie — „Frankie Goes To Hollywood” (na zdjęciu).

Kariera tego liverpoolskiego kwintetu była szybka i niespodziewana. Jego liderem jest Holly Johnson. Swego czasu pracował on w teatrze i był dobrze zapowiadającym się mimem. W końcu poświęcił się jednak karierze muzycznej.

Po rozstaniu się ze swoją pierwszą formacją „Big In Japan”, próbował kariery solowej. Wydał 2 single w niezależnej wytwórni „Eric's”, które jednak nie zdobyły popularności. Dopiero rok ubiegły okazał się przełomowym. Wraz z czwórką muzyków (Mark O'Toole, Peter Gill, Brian Knasher i Paul Rutherford) powołał do życia „Frankie Goes To Hollywood”. Utwory zarejestrowane podczas ich pierwszej sesji nagraniowej przypadkowo uściszał znany producent Trevor Horn, były członek zespołu „Buggles” i „Yes”. Już pod jego kierunkiem grupa nagrała utwór „Relax”, który na początku listopada ub. roku wydany został na singlu, przez wytwórnię „ZTT”. Ten dyskotekowy, choć niezwykle ciekawie brzmiący przebieg nie jest najlepszym wykładnikiem muzyki zespołu. Inne, znane mi z sesji dla „Radio One” utwory są bardziej interesujące, np. „The Other Side Of Midnight”, „Junk Funk (Get On Down)”, czy ballada „The Power Of Love”.

Zaistnienie na rockowej scenie grupy „Frankie Goes To Hollywood” jest w dużej mierze zasługą Trevora Horna, interesującego promocyjnego video, ale przede wszystkim dużej wyobraźni muzycznej Holly Johnsona, pozwalającej mu tworzyć plastyczne i wyśmakowane kompozycje. Jestem pewien, że drugi, zapowiadany singiel „Two Tribes”, też będzie przebojem.

Po płytach Klaus Schulze i grupy „Spear of Destiny” w Wielkiej Brytanii ukazał się kolejny al-

tum będący rejestracją koncertu w Polsce. Jest to pozycja „Live in Poland”, a nagrania pochodzą z tournée dwóch awangardowych zespołów: jugosłowiańskiego „Laibach” i angielskiego „Last Few Days”.

Przemysław Mroczek

Fot. K. Ratajczyk



NA Gwiazda ZAMÓWIENIE



Nastassja
Kinski

Czasopisma na całym świecie poświęcają jej karierze sporo uwagi. Badażże w „Bravo”, przed czterema laty, opowiadała o swym dzieciństwie spędzonym w kilku różnych krajach, stała się znana języków, a wychowaniu przez matkę, swoich upodobań i marzeniach. Zwierzyła się wówczas, że bardzo kocha zwierzęta, a zwłaszcza upodobała sobie konie. I to do tego stopnia, że chciała studiować weterynarię. Stało się jednak inaczej. Nastassja Kinski po matce ożdziedziła urodę, zaś po ojcu — aktorstwo, talent. Piekna nastolatka najpierw zainteresowała się fotoreportażem. Podczas festiwalu rocka w Monachium w 1975 r. czternastoletnia wówczas Nastassja „wpadła w oko” paru przedstawicielom ilustrowanych czasopism. Wtedy po raz pierwszy pojawiły się jej liczne zdjęcia. I mogło się na tym skończyć, gdyby nie Roman Polański. To właśnie on zrobił z Nastassjii wielką gwiazdę. Lansował ją w sposób zupełnie dziś nie spotykany. Polański, sobie tylko znanymi sposobami, osiągnął to, że słynny „Vogue” zamieścił fotoreportaż z Nastassjii w roli bohaterki. Później zaś podpisał z dziewczyną kontrakt na film nie precyzując jego tytułu, ani terminu realizacji. Wszystko to może wydawać się dość dziwne, ale Polański miał w tym swój cel. To nie w jego filmie Nastassja pojawiła się po raz pierwszy na ekranie. Pod pseudonimem Nastassja Naszynski wystąpiła najpierw w filmie Wima Wendersa „Falsche Bewegung”, a już pod swoim — w obrazie Alberto Lattuada „Taka, jaka jestem” w 1977 r.

Przed premierą rozpoczęła się taka kampania prasowa, jakiej nie zrobiono dawno żadnej aktorce. We wszystkich liczących się magazynach ukazały się zdjęcia Nastassjii, wywiady z nią i jej partnerami z filmu. A jednym z nich był nie byle kto, bo sam Marcello Mastroianni, który nie szczędził początkującej aktorce słów uznania. Po premierze Polański uznał, że Nastassja umie już tyle, by jechać do USA i... doskonale język. W tym czasie bowiem przygotowywał już realizację „Tess” według Thomasa Hardy'ego. Na Nastassję Kinski czekała tytułowa rola! W „Tess” rozbłysła uroda Nastassjii i jej talent. Pierwsze portrety ukazały w całej krasie operatora filmu, drugie — reżysera. Nie czuje się ręki Polańskiego w prowadzeniu aktorki, ale to tylko przemawia na jego korzyść. Potrafił to uczynić tak, że korzystając z jego wskazówek Tess jest całkowicie naturalna i swobodna. Zdziwiała to kreacja ukazująca naiwność i delikatność Tess, a jednocześnie jej rozkwitającą kobiecość i zmysłowość. Jaka szkoda, że ten duet reżysersko-aktorski już się nie powtórzył. Nastassja gra dużo i to u renomowanych reżyserów, ale — jak dotąd — żaden film nie przyniósł jej takiej satysfakcji i rozgłosu, jak właśnie obraz Polańskiego. Aktualnie radziecki reżyser Andriej Konczalowski kręci z jej udziałem w USA „Ukochanego Marii”. Może wreszcie to będzie „to”.

P. S. Gwiazdę dedykujemy Joannie Kwasilewskiej ze Słupska.
Wanda Konarska

Życie w kosmosie?

W jednym z meteoritów, który spadł w 1969 r. w Australii, odkryto pięć aminokwasów, które wchodziły w skład genów. Obecnie wiemy już, że poza Ziemią mogą powstawać wszystkie aminokwasy, tworzące „kod życia”. Nasuwa się wniosek o powszechności tego zjawiska we wszechświecie. Amerykański uczyony G. Levin, badający możliwość życia na Marsie przy pomocy sond kosmicznych „Viking”, uważa, że eksperyment ten przyniósł niepodważalne dowody istnienia na czerwonej planecie jakichś rodzajów mikroorganizmów, być może podobnych do ziemskich bakterii. Amerykański specjalista odkrył także, że na kamienistej pustynnej powierzchni planety, której obraz przekazały „Vikingi”, widoczne są zielonkawe plamy, zmieniające swą formę i położenie w ciągu marsjańskiego roku i podobne z wyglądu do ziemskich porostów, a więc tej formy życia, która byłaby najlepiej dostosowana do suchego i chłodnego klimatu Marsa.

Kopciuszek zmienia płęć

Ile jest bajek? Zdaniem badaczy, „podstawowych” bajek jest tylko ok. pięćdziesięć. Cała reszta, to niezliczone warianty i odmiany tych samych motywów. W bajkach powtarzają się również stale te same postacie bohaterów, które w różnych krajach noszą różne imiona. Niektórzy bohaterowie na prze-

strzeni wieków zmienili płęć. Tak np. Kopciuszek podobno był nie gdyś, w XVI wieku, ubogim chłopcem. Gdy jednak opowiada nie bajek stało się domeną kobiet, Kopciuszek się sfeminizował. Również tym, który dybał na Czerwonego Kapturka, nie zaw sze był zły wilk. Na dworze Ludwika XIV opowiadano na przykład pikantną wersję „Czerwonego Kapturka”, w której nie wilk, lecz wytworny uwodziciel przeszkadzał dziewczynie w odwiedzeniu chorej babci.

Zabójca nieznany?

Zabójstwo Roberta Kennedy'ego, brata zamordowanego wcześniej prezydenta znowu budzi liczne kontrowersje. Tygodnik „Paris Match” publikuje cykl artykułów na ten temat, w których przytacza nowe źródła i dokumenty. Wynika z nich, że kandydujący do miana prezydenta USA w 1968 r. Bob nie został zamordowany przez Sirhana Bishasa, młodego Palestyńczyka za trudnionego w hotelu „Ambassador” w Los Angeles. Sirhan znajdował się w odległości zaledwie 1 metra od senatora i nie mógł go zastrzelić z tego dystansu, z rewolweru, który zapewne mu podrzucono. Zarówno w Dallas, gdzie zamordowano Johna Kennedy'ego, jak i w Los Angeles mocodawcami były osoby do dziś nieujawnione. Sirhan Bishas odbywa jednak nadal karę więzienia.

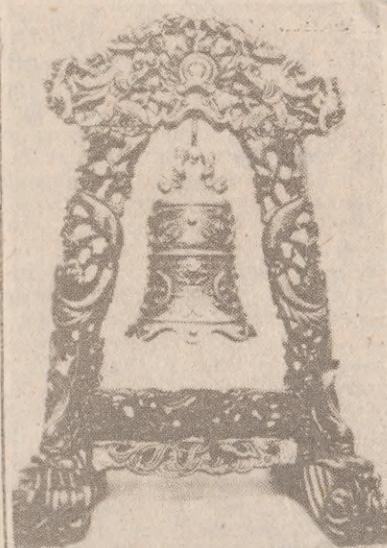


Rys. „Głos Wybrzeża”

Pani Basia wybiera się z przyjaciółką samochodem za miasto. Niestety, jedna z opon trafia na gwoździ. Pani Basia wysiada, by obejrzeć szkodę, mówi do koleżanki: — Wiesz, mamy szczęście w nieszczęściu. Opona jest co prawda jak flak, ale tylko od dołu!

XIX-wieczny minipistoletik zaprezentowany ostatnio na wystawie w Paryżu. Można go całkowicie ukryć w dłoni; ekspreci stwierdzili, że jest w pełni sprawny.

Fot. CAF — Keystone



Miasteczko Apolda (określenie Erfurt) słynie od początku ubiegłego wieku z ludwisarstwa. Tutaj też zorganizowano muzeum dzwoń; liczni zwiedzający oglądają ponad 1000 esponentów.

Fot. CAF — ADN

— Co twoja żona życzy sobie na imieniny?
— Naszynek z pereł, albo samochód.
— I co jej kupisz?
— Pereł. Skąd wezmę fałszywy samochód?

— ☆ —

Patrol drogowy zatrzymuje motocyklistę: — Panie, nie zauważył pan, że pańska pasażerka przed chwilą spadła z siodła?
— Ach, to z tego powodu napedzi- liście mi takiego strachu — wzdycha z ulgą motocyklista. — Już sądziłem że przekroczyłem dozwoloną szybkość...

Pasażer w pociągu: Panie konduktorze, nasz pociąg ma już przeszło godzinę spóźnienia! — Czego się pan denerwuje? — wzrusza ramionami konduktor. — Pana bilet jest przecież ważny cztery tygodnie!

Krzyżówka

Nr 216

Redaguje Słupski Klub Szaradzystów przy WDK

POZIOMO — 1) na deser i dla... narkomana; 2) nazwa kilku gatunków ptaków drapieżnych; 3) jeden płyn, drugi ciągnie sanki; 4) walczy z błądami drukarskimi; 5) przy stąpieniu do czegoś; 6) dla tabakiera; 7) naczynie w kształcie spłaszczonej misy na nóżce; 8) brak siły; 9) pochodzenie urodzenia; 10) dogłębne, pilnowanie kogo; 20) rzeka w Afryce Półd.; 21) służba obserwacyjna na dźwięk statku; 22) zuch, chwast; 23) podstępny wieszak ścienny; 24) ptak drapieżny; 25) nad nią leży Łęka; 26) śledczy albo domowy.

PIKOWO: — 2) utrata czucia, zgrabienie; 3) hazardowa gra w karty; 4) tłuszczyk z wieloryba; 5) Indianie Ziemi Ognistej; 6) człowiek zajmujący się zbieraniem i sprzedażą szmat; 7) wybuch; 8) otoczenie, okrażenie ze wszystkich stron; 13) miasto w południowo-zachodniej Nigerii; 15) napój alkoholowy o silnym, przyjemnym zapachu; 19) odmiana jabłoni renety; 21) działacz polskiego ruchu młodzieżowego (1913-1943); 23) choroba zakaźna.

HARALD

Rozwiązania prosimy nadsyłać do redakcji w Koszalinie na kartkach pocztowych — wyłącznie z dopiskiem „KRZYŻÓWKA NR 216” — najpóź-

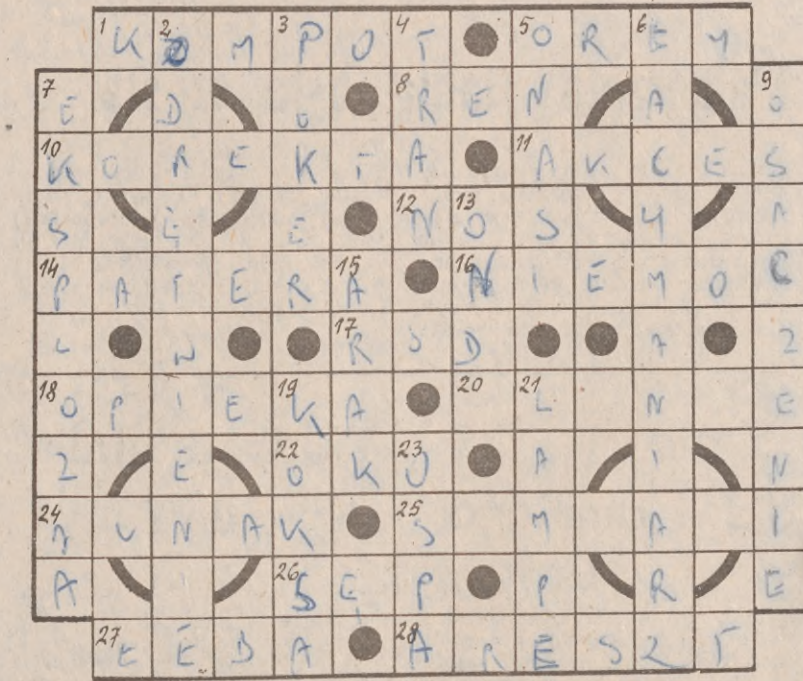
niej do przyszłej soboty. Do rozłozowania wśród Czytelników: 5 NA-GROD KSIĄŻKOWYCH.

Rozwiązanie krzyżówki nr 214:

Tworzymy powszechny front przeciwpożarowy.

Za prawidłowe rozwiązanie wymienionej krzyżówki nagrody w posta-

ci 3 bonów PKO wartości po 500 zł, ufundowanych przez Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Zarząd Województwa w Koszalinie, wyłoso- stwa 136/8, 75-013 Koszalin, Ireneusz Zawadzki, ul. Powstańców Warszaw- skich 3/19, 76-100 Sławno; Dariusz Wacławski, ul. Wysoki Kamień 4, 78-425 Białe Bory. Nagrody zostaną wysłane pocztą.



Sędziowie na Florydzie ma- ją trudną sprawę. Oskarżo- nym jest James Billie, 41- letni Indianin z plemienia Seminole, żyjącego na bagnistych terenach Everglades na południu Florydy. Wina Billiego jest bez- sporna: wytopił i upolował pan- terę, a następnie zjadł jej serce — zgodnie z prastarym oby- cajem Seminole.

Zjeść serce pantery

człowieka stanął tu w kolizji z odwiecznymi tradycjami Semino- lów. James Billie zabił bowiem panterę, by móc sprawować funk- cję czarownika plemienia. Zgod- nie z wierzeniami Seminole, spożycie serca pantery daje przy- szłemu czarownikowi siłę i dar- leczenia ludzi. James Billie od- lat już „terminował” u swego kuzyna Sonny'ego Billie, obecnego czarownika plemienia. Jak ze- znał w lamanej angielszczyźnie Sonny, „James zabił panterę tyl- ko na leczenie, dobrze dla nas wszystkich, jak być dumny”. Sad ma trudny orzeczek do zgry- zienia. Nie można ignorować obo- wiązujących praw i pozwalać na- tępienie ginących zwierząt. Z drugiej strony jednak, Seminole są również ginącym gatunkiem — jest ich już zaledwie ok. dwu- stu.

J. Tanizaki

Nie rozmawiać z kierowcą

Młoda Francuzka, nieźle znająca japoński, jechała autobusem z Tokio do Simonoseki. Wszystko w drodze było dla niej nowe i interesujące, z zapałem i zachwytem wpatrywała się w krajobraz. Nagle jej uwagę zwró- ciła jakaś majacząca w dali nie- zwykła budowla. Wyjęła z toreb- ki lornetkę i przyjrzała się do- kładniej. Czyżby to była słynna pagoda w Nagoja, o której tyle czytała? Pragnąc upewnić się w swoim domyśle postanowiła za- pytać o to kogośkolwiek w auto- busie.

Najbliżej niej był kierowca — ale nie odważyła się go niepo- koić. Konduktor słodko drzemał na końcu autobusu, budzić go było także niegrzecznie. Pasażer- ów była garstka. Z tyłu sie- dział stary, ślepy Japończyk a na siedzeniu z lewej jak cesarz na tronie rozparł się tłusty turysta, w którym łatwo można było zga- dnąć Niemca z Bawarii. Ciekawość aż ją paliła. Nie pozo- stawało więc jej nic innego, jak spytać jednak kierowcę.

— Przepraszam, że panu prze- szkadzam. Proszę się nie odwracać do mnie, przecież wiem, że siedzi pan za kierownicą. Zgadi- już pan zapewne, że jestem cu- dzozemką. Po raz pierwszy je- stem w tej okolicy. Nie mógłby mi pan powiedzieć, czy rzeczy-

wście tam daleko z lewej widać pagodę w Nagoja?

Kierowca smętnie westchnął. — Ogromnie mi przykro miła panienko, że nie mogę pani odpowiedzieć. A dokładnie rzecz bio- rac — nie mam zezwolenia. Aku- rat nie dalej jak wczoraj kierow- cy autobusów międzyimiasto- wych dostali na piśmie surowe zarządzenie, zgodnie z którym ka- tegorycznie zabrania się nam od- powiadać na pytania pasażer- ów, albowiem odwracają uwagę od kierowania autobusem. Ci, którzy naruszają tę instrukcję be- dą musieli zapłacić sporą karę, albo czeka ich kara jeszcze su- rowsza — zwolnienie z pracy. Dlatego musi pani zrozumieć, mi- la panienko, że nie mogę odpo- wiedzieć na to pytanie, chociaż odpowiedź, szczerze mówiąc, mam na końcu języka. Ale bardzo boję się stracić pracę, mam na utr-zymaniu pięcioro dzieci, żonę i te- ściową. Proszę mnie dobrze zrozumieć i nie myśleć o mnie źle...

— Ależ proszę pana — wykrzyk- nęła Francuzka — Wygłosił pan długi monolog zamiast jednym słowem odpowiedzieć na moje pytanie: tak czy nie.

— Ponieważ, szanowna paniene- czko, nie dostaliśmy jeszcze za- kazu wygłaszania monologów.

Tłum. S. Z. S.

GŁOSPOMORZA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje zespół, ul. Zwycięstwa 137-139, 75-694 Koszalin.

● Telefony: centrala 279-21 (łączy ze wszystkimi działami), sekretariat nacz. redaktora 226-93; z-ca nacz. red. 233-09; sekretarz redakcji 245-59, publicyści: 251-14, 251-57, 251-40; dział sportowy 243-53; re- porterzy 251-01 (dział sportowy, w

niedziele 246-51); dział miejsko-te- renowy 224-95; dział łączności z czytelnikami 250-05. Teleks 0532275.

● Oddział redakcji w Słupsku, ul. Sienkiewicza 20, 76-201, tel. 51-95

(sekretariat — dział ogłoszeń) 54-66, 24-56. Teleks 0532213.

● Biuro ogłoszeń — ul. Pawła Fin- dera 27a, 75-721 Koszalin, tel. 222-91. Za treść ogłoszeń redakcja odpowiedzialności nie bierze.

● Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe.

● Wydawca: Koszalińskie Wydaw- nictwo Prasowe RSW „Prasa-Książ- ka-Ruch”, Koszalin, ul. Pawła Fin-

dera 27a, centrala telefoniczna 240-27. Teleks 0532264.

● Druk: RSW „Prasa-Książka- -Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne Koszalinie.

C-13